

Rozdział 1

POTOMEK I UCZEŃ

Niełatwo tropić przodków Antoniego Jabłońskiego, bo nazwisko to należy w Polsce do pospolitych. Fakt, że należał do rodu pieczętującego się herbem Jasieńczyk nieco ułatwia zadanie, ale Jabłońscy herbu Jasieńczyk to rozlegle rozrodzona rodzina¹. Z zachowanej metryki urodzenia wiadomo, że Antoni przyszedł na świat w Kaliszu 12 lipca 1854 r., a jego chrzest (i zarazem wpis metrykalny) odbył się 28 października tegoż roku w parafii św. Józefa w tym mieście². Jego ojcem był Ignacy, kancelista w Trybunale Cywilnym w Kaliszu, a matką Jolanta z Jezierskich. Rodzicami chrzestnymi zostali Antoni i Franciszka Gałczyńscy, ojciec chrzestny zapisany został jako radca dyrekcji Towarzystwa Kredytowego i dziedzic wsi Kuchary Kościelne.

Dzięki prowadzonym w Polsce od lat, szeroko zakrojonym badaniom genealogicznym udało mi się częściowo zrekonstruować drzewo genealogiczne Antoniego Jabłońskiego³. Bohater niniejszej książki był potomkiem Antoniego Jabłońskiego, dziedzica dóbr Pągów-Ladawy w województwie sieradzkim, notowanego w 1771 r.⁴, który miał synów Stanisława i Wojciecha. Ów Wojciech, ożeniony z Marianną z Raczyńskich, doczekał się syna Antoniego Pantaleona, urodzonego najpewniej w 1771 r. i ochrzczonego w Łasku. Jego z kolei synem był Antoni urodzony około 1791 r., komisarz dóbr Ożegowo, który 18 lutego

¹ BONIECKI 1905, s. 121; URUSKI 1908, s. 304–307.

² APK, Akta stanu cywilnego parafii rzymskokatolickiej św. Józefa w Kaliszu, 1854, sygn. 690/30, s. 57, poz 166.

³ Oparłam się na bazie: <https://wielcy.pl/wgm/> oraz <http://genetyka.genealodzy.pl> i <https://metryki.genealodzy.pl>, a także aktach udostępnianych przez archiwa państwowe zarówno w bazie szukajwarchiwach.gov, jak i na stronach własnych archiwów.

⁴ URUSKI 1906, s. 305.

1820 r. w Rudzie poślubił Maryannę Wysławską urodzoną około 1791 r., córkę Stanisława i Bogumiły⁵. Ich syn Ignacy urodził się 28 września 1821 r. we wsi Ożegowo w parafii Siemkowice (podówczas powiatu radomskiego, województwa kaliskiego)⁶. Tenże Ignacy to właśnie ojciec architekta Antoniego Jabłońskiego, zmarł 1 czerwca 1906 r. w Jordanowicach i został pochowany na cmentarzu w Grodzisku Mazowieckim⁷. W nekrologu opisany został jako były patron trybunału kaliskiego i były obywatel ziemski⁸.

Matka przyszłego architekta Jolanta [Jolenta] Józefa z Jezierskich, urodzona 11 marca 1836 r. w Kopojnie w powiecie słupeckim, była córką Franciszka Bartłomieja Jezierskiego (na Gołąbkach Jeziory h. Nowina III), rządcy dóbr zagórowskich i Józefy Marianny z Kosickich⁹. Zmarła 17 lutego 1913 r. w Warszawie w mieszkaniu syna przy ul. Mokotowskiej i została pochowana na Powązkach¹⁰.

Antoni miał siostrę, której imienia nie udało mi się ustalić, oraz co najmniej dwóch braci. Mikołaj Jabłoński, urodzony zapewne w 1857 r., był właścicielem majątku Chabelice, poślubił Mariannę z Kobierzyckich (córkę Antoniego i Elżbiety Ewy z Wężyków), w 1890 r. stał się jednym z bohaterów niesławnej afery chorzenickiej, która znalazła swój finał w sądzie w 1892 r. i skończyła się jego uniewinnieniem¹¹. Mikołaj doczekał się dzieci: Heleny Teofili (1884–1961, która w 1912 r. w kościele Mariackim w Krakowie poślubiła Klemensa Grzywińskiego), Wandy (1898–1966), Kazimierza (1889 zm. w dzieciństwie) i Antoniego (1897–1921).

Drugi brat Antoniego architekta, Ignacy, urodzony zapewne w 1868 r. w Brześciu w powiecie włodawskim, był inżynierem technologiem i pracował

⁵ APŁ, Akta stanu cywilnego parafii rzymskokatolickiej w Rudzie, 1651d, rok 1819b, poz. 9.

⁶ APŁ, Akta stanu cywilnego parafii rzymskokatolickiej w Siemkowicach, 1661d, 1821, poz. 77.

⁷ APW, OwGM, Akta stanu cywilnego parafii rzymskokatolickiej w Grodzisku, sygn. 67/177, poz. 130.

⁸ „Kurier Warszawski”, 1906, nr 152, s. 7.

⁹ APP, OwK, Akta stanu cywilnego parafii rzymskokatolickiej Zagórów, sygn. 830/6.1/37, poz. 87.

¹⁰ AAW, Akta stanu cywilnego parafii rzymskokatolickiej Najświętszego Zbawiciela w Warszawie, sygn. 3684, rok 1913, poz. 42; „Słowo”, 1913, nr 48, s. 6; „Nowa Gazeta”, 1913, nr 86, s. 1; „Kurier Warszawski”, 1913, nr 50, s. 9.

¹¹ *Sprawa chorzenicka*, „Kurier Codzienny”, 1890, nr 267, s. 2; *Sprawa chorzenicka*, „Tydzień”, 1892, nr 7, s. 1–8. Sprawę opisywały też warszawskie gazety, m.in. „Kurier Codzienny” i „Kurier Warszawski”.

m.in. jako dyrektor huty żelaza w Chlewiskach. Ożeniony był z Zofią Felicją Prądyńską, córką Feliksa i Jadwigi z domu Preyss, a ślub zawarli w Osieku w powiecie brodnickim 20 lutego 1906 r.¹²

Antoni Jabłoński wychował się w Kaliszu. Naukę w męskim gimnazjum kaliskim podjął w 1869 r., wstępując od razu do 4 klasy, a ukończył je zdając egzamin maturalny 8 czerwca 1874 r. i 23 sierpnia tegoż roku złożył podanie o przyjęcie na studia w Akademii Sztuk Pięknych w Petersburgu; jesienią rozpoczął tam naukę¹³. W jego aktach personalnych w akademii zachowały się pisma w sprawie zwolnienia go ze służby wojskowej i podania z prośbą o pomoc finansową. Równoległe ze studiami architektonicznymi uczęszczał jako wolny słuchacz na wykłady z filozofii i nauk przyrodniczych na uniwersytecie petersburskim¹⁴.

Akademia Sztuk Pięknych w Petersburgu w czasie, gdy Jabłoński tam studiował, prowadziła naukę w systemie dwustopniowym. Na pierwszym etapie, trwającym zazwyczaj trzy lata, należało zaliczyć kurs złożony z kilkunastu przedmiotów zawodowych i ogólnych. W petersburskiej akademii obowiązywał system konkursowy, polegający na tym, że po zaliczeniu podstawowego kursu student trafiał do pracowni (*мастерская*), w której pod kierunkiem profesora uczył się projektować skomplikowane budowle i co roku mógł przystąpić do współzawodnictwa polegającego na sporządzeniu projektu na zadany temat. Odpowiednio wysoki wynik (potwierdzony medalem) decydował o prawie do dalszej nauki i przystąpienia po roku lub dwóch do następnego konkursu dającego odpowiednio wyższe uprawnienia zawodowe i lepsze pozycjonowanie w systemie obowiązującym dla urzędników państwowych. W czasach studiów Jabłońskiego system pozwalał na uzyskiwanie tytułów artysty klasowego trzeciego (najniższego), drugiego lub pierwszego stopnia, a wielki złoty medal uprawniał do cesarskiego trzyletniego stypendium zagranicznego i po jego odbyciu do starania się o uzyskanie stopnia najwyższego, akademika architektury, co dawało rangę urzędniczą IX klasy. Tytuł artysty wyższej klasy można było także uzyskiwać w systemie eksternistycznym, starając się o dopuszczenie do konkursu na podstawie udokumentowanych osiągnięć praktycznych.

¹² APT, Akta stanu cywilnego parafii Osiek pod Brodnicą, sygn. 1280/155, poz. 6.

¹³ Dokumenty dotyczące wykształcenia Antoniego Jabłońskiego w: RGIA, f. 789, op. 9, 1874, d. 138, Antoni Jabłoński, nlb.

¹⁴ APW, Zb. Korotyńskich, sygn. XI/847: *Antoni Jabłoński*, życiorys rękopiśmienny z 1899 r.

Jabłoński zaliczył kurs podstawowy w 1877 r. i 22 października wystąpił z prośbą o dopuszczenie do zajęć z kompozycji, czyli projektowania. Do pierwszego konkursu dyplomowego przystąpił w 1878 r., zdobywając mały srebrny medal, co umożliwiło mu kontynuowanie nauki i start w następnych konkursach¹⁵. Jednocześnie zaliczenie tego projektu uprawniało go do tytułu architekta bezklasowego z prawem do XVI rangi urzędniczej i umożliwiała prowadzenie robót budowlanych, co potwierdzał dyplom wydany mu w styczniu 1879 r. W 1880 r. przystąpił do dwóch kolejnych konkursów i za projekt siedziby rady miejskiej zdobył duży srebrny medal (zdobywając tytuł architekta III klasy), a następnie mały złoty medal (zdobywając tytuł architekta II klasy), co pozwoliło mu na start w kolejnym konkursie¹⁶. W 1881 r. wystartował po raz czwarty w konkursie, którego zadaniem było tym razem zaprojektowanie gmachu sądu okręgowego w stolicy. Jego projekt nie został odznaczony wielkim złotym medalem, ale zaliczenie zadania dało mu dyplom artysty klasowego pierwszego stopnia (z prawem do rangi X klasy), który wystawiono z datą 30 października 1881 r., tyle że Jabłoński go nie odebrał. Aby odebrać dyplom trzeba było bowiem zaliczyć jeszcze jedno zadanie, a mianowicie wykonać projekt skomplikowanej kopuły wraz z obliczeniami, a Jabłoński tego wówczas nie zrobił¹⁷. Mógł więc pracować jako architekt w oparciu o dokumenty uzyskane po pierwszym konkursie, ale wybierając etatową karierę urzędniczą nie mógł uzyskać od razu wysokiego zaszerzgowania na poziomie X rangi urzędniczej.

Jak wynika z ustaleń Janiny Wiercińskiej, młody Jabłoński wykorzystał swe studenckie prace do przygotowania podatnego gruntu do rozpoczęcia kariery architektonicznej w Warszawie, dwukrotnie biorąc udział w dorocznej wystawie w Zachęcie: w 1881 r. wystawił dyplomowy projekt rady miejskiej, a rok później projekt sądu okręgowego¹⁸. Jak wielu początkujących artystów zadbał też o rozpowszechnienie informacji o sobie, podając do prasy notatkę na swój temat¹⁹.

¹⁵ Por. OMILANOWSKA 2008, s. 107.

¹⁶ KONDAKOW 1915, s. 420.

¹⁷ Jabłoński podjął starania o wydanie mu tego dyplomu dopiero w 1900 r., o czym będzie jeszcze mowa.

¹⁸ WIERCIŃSKA 1969, s. 126. Por. także: *Literatura, dziennikarstwo i sztuka. Na wystawę Towarzystwa Zachęty...*, „Kurier Codzienny”, 1882, nr 134, s. 4; SPRAWOZDANIE TZSP 1882, s. 54.

¹⁹ *Uzupełniając ostatnio uczynioną wzmiankę*, „Kurier Warszawski”, 1882, nr 164, s. 4.

Jabłoński należał do pokolenia, które nie miało już możliwości studiowania architektury w Warszawie. Drogą do zawodu architekta były jedynie studia zagraniczne lub tradycyjne przyuczenie w systemie czeladniczym i pozyskanie uprawnień poprzez eksternistyczne zdanie egzaminów państwowych. Studia na petersburskiej Akademii Sztuk Pięknych były wśród polskiej młodzieży żyjącej w Królestwie Polskim, planującej kariery architektoniczne, wysoko pozycjonowane²⁰. Obok równie popularnego petersburskiego Instytutu Inżynierów Cywilnych i ryskiej politechniki, na akademii pojawiała się rocznie po kilku, czasem nawet siedmiu, ośmiu Polaków. Uczelnia dawała gruntowne, solidne przygotowanie do zawodu, ale przede wszystkim to, czego nie dawały studia na uczelniach w innych krajach wybieranych niekiedy przez młodych Polaków – komplet wymaganych na terenie imperium rosyjskiego uprawnień i doskonałe, specjalistyczne przygotowanie językowe.

W czasach studiów Jabłońskiego wykładowcami projektowania architektonicznego byli Dawid Grimm, Aleksandr Krakau i Robert Gedike. Żaden z nich nie był wybitną osobowością, ale na pewno sposób kształcenia opartego na tradycji i umocowanych w niej zasadach historyzmu akademickiego był dla nich wspólny. I Jabłoński, podobnie jak jego rówieśnicy, tacy jak Stefan Szyller czy Mikołaj Tołwiński, a kilka lat później Czesław Domaniewski, Leszek Horodecki czy Jan Lilpop, opuszczał mury akademii gotów do projektowania monumentalnych budowli publicznych o rozróżbionych elewacjach ozdobionych profuzją dekoracji. W praktyce okazji do sporządzania takich projektów, a tym bardziej ich realizacji, mieli niewiele, ale Jabłońskiemu ta sztuka udała się kilkakrotnie. Jednocześnie studia w akademii dawały gruntowne przygotowanie zawodowe, pozwalające na pełnienie funkcji urzędnika budowlanego, co Jabłoński w swym życiu zawodowym wykorzystał.

Antoni podczas studiów zaprzyjaźnił się z trzy lata od niego młodszym Stefanem Szyllerem, który studiował na akademii od 1875 r. Razem startowali w tych samych konkursach i ukończyli studia w tym samym roku. Szyller zdobył jednak w tej rywalizacji wyższe odznaczenie: w konkursie na projekt sądu okręgowego w stolicy zdobył wielki medal złoty, który dał mu stypendium cesarskie, pozwalające na kilkuletnią podróż studyjną po Europie.

Jabłoński stypendium nie otrzymał, ale jakieś plany wyjazdowe miał, bo pismem z 7 listopada 1881 r. zwrócił się do władz akademii o zgodę na wydanie paszportu i wyjazd roczny za granicę. Wydaje się jednak, że

²⁰ OMILANOWSKA 2004a; OMILANOWSKA 2010a.

do planowanej podróży nie doszło. Nigdy o jego wyjazdach zagranicznych w celach studialnych nie było mowy, a już w pierwszej połowie 1882 r. był w Warszawie, gdzie wraz z Szyllerem i Hieronimem Osuchowskim, także absolwentem petersburskiej akademii, przystąpił do pracy nad swym pierwszym projektem na otwarty konkurs architektoniczny.

Rozdział 2

UCZESTNIK KONKURSÓW ARCHITEKTONICZNYCH I WSPÓLNIK STEFANA SZYLLERA

Dla Jabłońskiego starty w konkursach architektonicznych nie odegrały istotnej roli w budowaniu kariery zawodowej, w jego przypadku nie okazały się też sposobem na zdobycie intratnych zleceń. Stanowiły natomiast typowy element drogi wybieranej przez młodych architektów.

Konkursy architektoniczne jako forma pozyskiwania dobrego projektu realizacyjnego w Królestwie Polskim po 1878 r. stały się już częstym zjawiskiem¹. Uczestnictwo w nich było dla architektów szansą na otrzymanie prestiżowego zlecenia budowlanego. Szczególną popularnością cieszyły się wśród młodych adeptów sztuki, którym dawały nadzieję na zaistnienie w środowisku zarówno zawodowym, jak i inwestorskim. Dotyczyło to przede wszystkim architektów planujących karierę jako budowniczowie wolno praktykujący. Dla nich liczyło się nie tylko zwycięstwo, ale uzyskanie choćby którejś z dalszych nagród czy nawet tzw. zaszczytnej wzmianki, co zazwyczaj wiązało się z publikacją nazwiska, wystawieniem projektu, a czasem też opublikowaniem w prasie rysunków konkursowych. Jury ujawniało nazwiska jedynie autorów nagrodzonych projektów i – za zgodą zainteresowanych – wyróżnionych wzmiankami. Siłą rzeczy więc uczestnictwo w konkursie niezakończone sukcesem pozostawało niezauważone.

Nazwisko Antoniego Jabłońskiego w kontekście konkursu architektonicznego pojawiło się trzykrotnie – dwukrotnie wystartował w konkursach otwartych, a raz został zaproszony do konkursu zamkniętego. Wszystkie te wydarzenia miały miejsce w latach osiemdziesiątych, a więc uczestniczył w nich jako młody, dopiero wyrabiający sobie pozycję na rynku architekt. W obu otwartych wystartował w zespole i żaden nie przyniósł mu pierwszej nagrody,

¹ RUDOWSKA 1972, s. 18.

a co za tym idzie zlecenia na realizację. Zaproszenie do zamkniętego także nie przyniosło mu zwycięstwa, ale jego projekt konkursowy, po modyfikacjach, został zrealizowany.

Pierwszą pracą konkursową, a zarazem pierwszą architektoniczną Antoniego Jabłońskiego wykonaną po studiach, był sporządzony wraz z kolegami z akademii petersburskiej, Stefanem Szyllerem i Hieronimem Osuchowskim², projekt teatru i resursy w Lublinie³. Konkurs ten niewątpliwie był jednym z największych wydarzeń architektonicznych w dziewiętnastowiecznych dziejach tego miasta. Ogłoszono go 13 lutego 1882 r., a termin nadsyłania projektów wyznaczono na 1 września 1882 r.⁴ Zakładano, że budowla powstanie na bardzo trudnej parceli na rzucie nieumiarowego pięcioboku, wykrojonego ulicami Gimnazjalną (ob. Kapucyńska), Namiestnikowską (ob. Prezydenta Gabriela Narutowicza) i Szpitalną (ob. Peowiaków). W warunkach konkursu określono, że teatr ma mieć fasadę od ul. Namiestnikowskiej i być położony wzdłuż Szpitalnej, resursa zaś, czyli pomieszczenia dla klubu obywatelskiego, miała zająć skrzydło od Gimnazjalnej; tam powinny się mieścić także mieszkania i sklepy na parterze. Oczekiwano również utworzenia dziedzińca wewnętrznego o określonej wielkości i domknięcia go od strony północnych, niezabudowanych posesji oficyną. Precyzyjnie wyznaczono pojemność teatru, liczbę pięter galerii i łóż oraz możliwość szybkiego przekształcenia teatru w salę balową. Sprecyzowano też wszystkie wymagania dotyczące bezpieczeństwa pożarowego, ewakuacji i wygody użytkowników. Oficyny mieścić miały mieszkania dla dyrektora teatru i „zawiadowcy gmachu”. Program funkcjonalny resursy opisano słowami: „westybul z kontrmarkarnią z wejściem wprost z ulicy, schody główne architektonicznie traktowane, salę bilardową, kilka salonów do zebrań codziennych i gry w karty i szachy, czytelnię z biblioteką, kancelarię, bufet podręczny i mieszkania dla służby”⁵. Parter tego skrzydła mieścić miał oprócz sklepów także „cafe-restaurant”. Co do stylu budynku napisano: „budowla ma być wzniesiona w stylu poważnym, o szlachetnych proporcjach architektonicznych, bez przeładowania ozdobami i przy właściwym charakterze zewnętrznym, powinna stanowić jedną harmonijną całość”⁶.

² Hieronim Osuchowski (1847–1886), ukończył Akademię w 1878 r.

³ OMILANOWSKA 2008, s. 214–217.

⁴ JUNCZYS 1882; *Konkurs na plany teatru w Lublinie*, „Czasopismo Techniczne”, 1882, nr 3, s. 36; *Objaśnienia co do konkursu teatru w Lublinie*, „Inżynieria i Budownictwo”, 1882, nr 7/8, s. 74.

⁵ JUNCZYS 1882, s. 34.

⁶ *Ibidem*.

Stefan Szyller dopiero w czerwcu 1882 r. przyjechał po studiach z Petersburga do Warszawy, gdzie Jabłoński już od kilku miesięcy mieszkał, więc zapewne wtedy dopiero młodzi architekci przystąpili do wspólnej pracy, w której wziął udział także Hieronim Osuchowski, ich kolega z akademii⁷. Nieforemna działka i szczegółowy program konkursu w gruncie rzeczy determinowały rozplanowanie poszczególnych części zespołu i decydowały o lokalizacji wielu elementów⁸. Od ul. Namiestnikowskiej zaplanowali więc jednopiętrowe skrzydło wejściowe z westybulą na parterze oraz przestronnym, wysokim foyer na piętrze. Teatr w skrzydle od ul. Szpitalnej rozlokowany był na piętrze, miał scenę od zachodu, a widownię przylegającą do holu i foyer. Parter tego skrzydła mieścił hol teatralny i szatnie pod widownią. Aby spełnić warunki konkursowe, architekci przewidzieli budowę aż dwunastu klatek schodowych, z czego sześć obsługiwało ruch publiczności teatralnej. Dwupiętrowe skrzydło od ul. Gimnazjalnej, oprócz sklepów i usług gastronomicznych na parterze oraz pomieszczeń resursy opisanych w warunkach na piętrze, mieścić miało na drugim piętrze mieszkania. Elewacje gmachu utrzymane były w formach historyzmu akademickiego, osadzonego w renesansie włoskim. Architekci zaprojektowali dwie równoważne fasady. Od ul. Szpitalnej elewacja teatru (za którą kryła się w istocie część boczna teatru) oparta była na utartym schemacie z parą skrajnych jednoosiowych ryzalitów obejmujących partię środkową z arkadową loggią na piętrze. Równie efektowną, choć w innym charakterze elewację otrzymał budynek westybuli i foyer od ul. Namiestnikowskiej, z podziałami parami kolumn i potężnym trójkątnym naczółkiem.

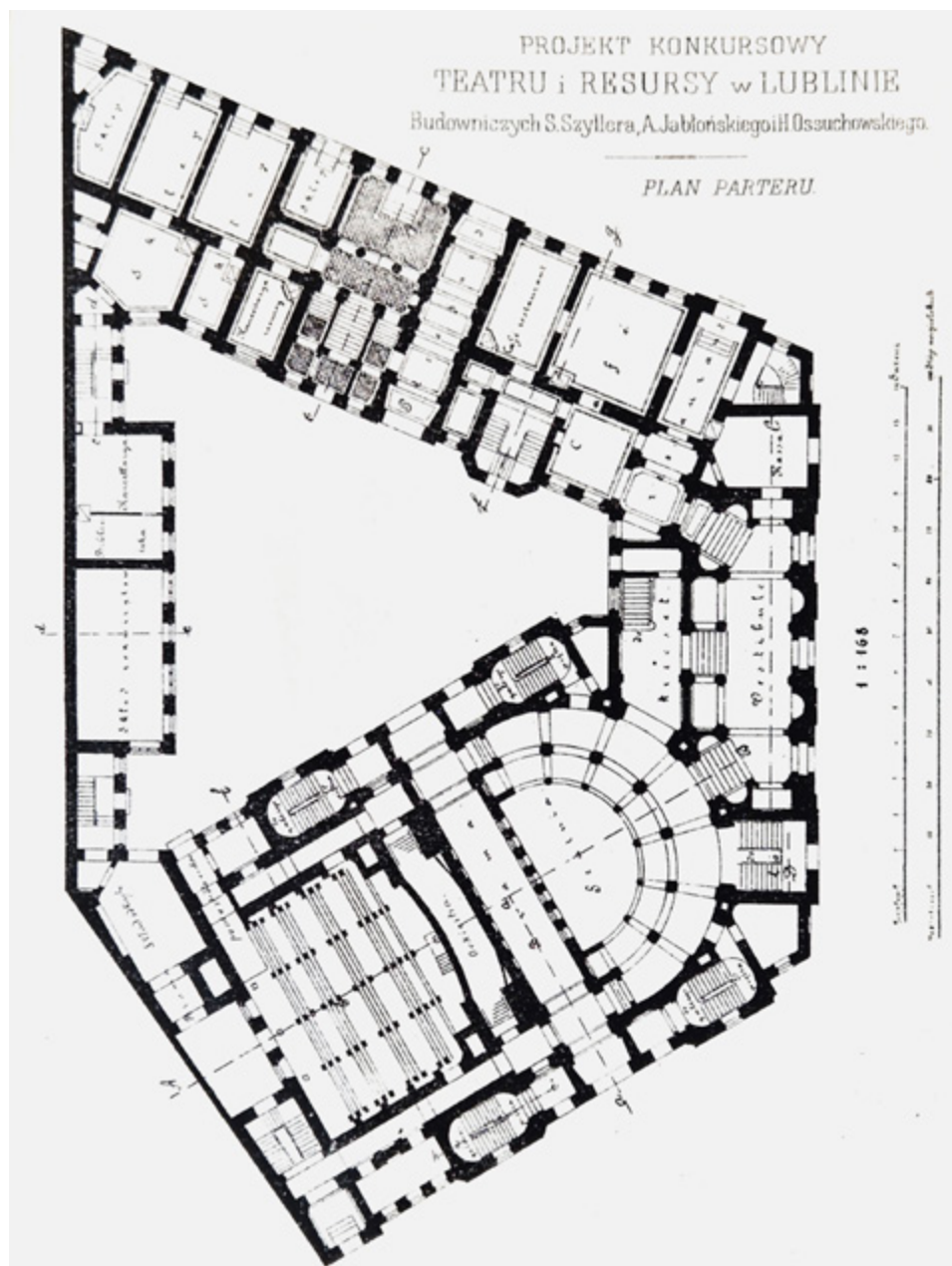
Sędziami konkursu zostali, oprócz prezydenta Lublina Henryka Wolińskiego, sami architekci i budowniczowie: Stanisław Adamczewski, Władysław Hirszel, Marian Jarzyński, Jan Junczys, Witold Lanci, Julian Majewski, Franciszek Ksawery Martynowski, Ludwik Szamota, Konstanty Wojciechowski, Adolf Woliński i Feliks Zygałdewicz⁹. Konkurs rozstrzygnięto 18 września przyznaniem pierwszej nagrody za projekt Karolowi Kozłowskiemu, a Szyller, Jabłoński i Osuchowski (w tej kolejności sygnowali projekt) zajęli drugie miejsce¹⁰.

⁷ OMILANOWSKA 2008, s. 26.

⁸ Kopie pięciu tablic projektu – rzuty trzech kondygnacji, łóż i galerii – zachowane w zbiorach Muzeum Akademii Sztuk Pięknych w Petersburgu, sygn. A-16042 – A-16046; reprodukcje czterech tablic – plan piętra, przekrój podłużny i dwie elewacje – „Przegląd Techniczny”, 1882, nr 12, tabl. XIX–XXIII.

⁹ *Uwiedomienie od redakcji*, „Inżynieria i Budownictwo”, 1882, nr 13–14, s. 153.

¹⁰ *Rezultat oceny konkursu przysłanych projektów na wybudowanie gmachu teatralnego i resursy w Lublinie*, „Inżynieria i Budownictwo”, 1882, nr 18, s. 195.



4. Konkursowy projekt teatru i resursy w Lublinie, rzut parteru, Stefan Szyller, Antoni Jabłoński i Hieronim Osuchowski, 1882 r.